

PIĘĆ PYTAŃ „ALMANACHU MUSZYNY” DO JANA GOLBY, BURMISTRZA MUSZYNY

Redakcja: Panie Burmistrzu, wypada nam zacząć od spraw fundamentalnych. Zwykle pyta się gospodarza miasta o strategię. W Pana wypadku sytuacja jest o tyle prosta i dobra dla Muszyny, że ma Pan jasno sformułowane cele, a każdy, kto chce się z nimi zapoznać, ma po temu wiele okazji. Dlatego my chcielibyśmy zapytać, jakie trzy najważniejsze sprawy – wielkie i małe – stawia Pan przed sobą, i jak będzie Pan budował społeczne wsparcie dla ich realizacji?

Jan Golba: Po pierwsze, stawiam przed sobą zadanie zbudowania z prawdziwego zdarzenia letniej i zimowej infrastruktury uzdrowskiej i turystycznej, którą będzie można śmiało konkurować z renomowanymi uzdrowskami w Polsce i w Europie. Trzeba bowiem wiedzieć, że dzisiaj w turystyce niezbędny jest nie tylko dobry standard obiektu, smaczne i zdrowe posiłki oraz to, co można zaoferować w nim z dziedziny *spa, beauty*, ale także bogata zewnętrzna oferta miejscowości, do której się przyjeżdża. Ta oferta musi dotyczyć zarówno infrastruktury uzdrowskiej, turystycznej, rekreacyjnej, sportowej, *spa, wellness*, jak też kulturalnej i rozrywkowej. Tak więc potrzebne nam są parki, ścieżki spacerowe, promenady, deptaki, odnowione i dobrze utrzymane zabytki, muzeum, kompleksy rekreacji wodnej, stacje narciarskie, tereny rekreacyjne, korty, hale sportowe, ścieżki rowerowe, urządzone szlaki turystyczne, place zabaw, ośrodki rekreacyjne itp. Potrzebne są nam duże, stałe widowiska sportowe i kulturalne, przyciągające turystów i mieszkańców z innych miejscowości. Poza konwencjonalnymi produktami uzdrowskowymi i turystycznymi, które decydują o charakterze wypoczynku i leczenia w Muszynie, potrzebne są nam „osobliwości” turystyczne czy uzdrowskowe, które uwiarygodnią Muszynę i pozostałe miejscowości w oczach turystów.



Jan Golba, burmistrz Muszyny
(fot. archiwum UMiGU Muszyna)

Po drugie, stawiam przed sobą zadanie wypromowania Muszyny i pozostałych miejscowości Ziemi Muszyńskiej jako miejsc wyjątkowo atrakcyjnych turystycznie, bo tylko to zapewni nam możliwość rozwoju i stworzenia miejsc pracy.

Po trzecie, stawiam na rozwój infrastruktury sportowej i rekreacyjnej w każdej miejscowości – nie tylko dla dzieci i młodzieży, ale dla wszystkich grup wiekowych. Zakładam, że w każdej miejscowości – w krótkim czasie – powstanie co najmniej jeden plac zabaw (w większych miejscowościach po kilka), prawie we wszystkich miejscowościach boiska wielofunkcyjne o sztucznej nawierzchni, a w dużych miejscowościach boiska typu „Orlik” wraz z pełnym zapleczem socjalnym. Pozwoli to nie tylko na właściwy rozwój fizyczny dzieci i młodzieży, ale też zorganizowanie czasu wolnego.

Redakcja: Porównując żartobliwie do – znanego z historii Polski – „rozbicia dzielnicowego” te problemy, jakie w minionych kilku latach pojawiały się w budowaniu wspólnego poglądu na sprawy Krynicy, Piwnicznej i Muszyny (w tym Żegiestowa), z radością postrzegamy podejmowane z Pana inicjatywy kroki na rzecz budowania jednej strategii dla uzdrowisk nadpopradzkich. Co w zakresie budowania tego swoistego „trójdroju” zamierza Pan zrealizować?

Jan Golba: Wspólna strategia rozwoju uzdrowisk nadpopradzkich, a na początku wspólny marketing, to niezwykle ważny czynnik powodzenia w dobie powszechnie postępującej globalizacji. W dzisiejszym świecie trzeba budować bardzo bogatą ofertę turystyczną i uzdrowiskową. Wyobraźmy sobie dziś jeden wyciąg narciarski w gminie i próbę promocji rozwoju narciarstwa na jego bazie. Jest to oczywiście zadanie nierealne, bo dziś narciarz oczekuje co najmniej jednej stacji narciarskiej oferującej kilka wyciągów i tras oraz bardzo bogatej oferty towarzyszącej. Jeżeli temu narciarzowi zaproponujemy kilka sąsiadujących ze sobą (w paru miejscowościach) stacji narciarskich, wzajemnie ze sobą powiązanych, to nasza oferta będzie zdecydowanie atrakcyjniejsza. Jeżeli jeszcze do tego dodamy inne atrakcje turystyczne i rekreacyjne czy kulturalne, to możemy być pewni, że zyskamy przewagę konkurencyjną nad innymi miejscowościami. Jeżeli – zamiast konkurować – zespolimy się w działaniu, to w ramach obszaru obejmującego kilka miejscowości turystycznych możemy zaoferować naszym gościom niemalże wszystko. Stąd moje propozycje budowania: kompleksu stacji narciarskich od Piwnicznej przez Jaworzynę po Łabową, ścieżek rowerowych od Krynicy po Piwniczną, a nawet na Słowację, wspólnego kalendarza imprez kulturalnych od Starej Lubowli (Starej Lubovni) poprzez Bardiów (Bardejov) do Krynicy, Muszyny i Piwnicznej. Stąd propozycje specjalizowania się w określonych produktach turystycznych, uzdrowiskowych, rekreacyjnych czy sportowych, a także propozycje dotyczące wspólnego promowania się w mediach. Jeżeli wszyscy zrozumiemy potrzebę takiego działania, to osiągniemy lepszy efekt za mniejsze pieniądze. Nas dzisiaj wszystko powinno łączyć, a nie dzielić.

Redakcja: Można powiedzieć, że Muszyna jest miastem granicznym, ale i „bezgranicznym” – dzięki wejściu Polski i Słowacji w struktury EU. Proszę nam zdradzić Pańskie plany zdynamiczowania kontaktów między Muszyną i Starą Lubowlą na szczeblu struktur samorządowych.

Jan Golba: Muszyna zacieśnia swoje kontakty zarówno ze Starą Lubowlą, jak też i z Lipanami na Słowacji. Dziś granica już nas nie dzieli, ale przypomina nam, jak kiedyś było, a być nie powinno. Dlatego mamy wspólny interes, aby nadrobić zaległości, które niegdyś w naszych relacjach istniały. Przyznaję, że bardzo zdynamizowaliśmy nasze kontakty ze słowackimi miejscowościami. Realizujemy ze środków unijnych nie tylko mnóstwo projektów przygranicznych (inwestycyjnych i tzw. miękkich), ale też przygotowujemy się do współpracy w przyszłości. Ze Starą Lubowlą wydaliśmy wspólny kalendarz imprez kulturalnych, dzięki któremu nasi mieszkańcy i turyści są doskonale zorientowani, co dzieje się w kulturze po stronie słowackiej i polskiej, a słowaccy obywatele i turyści wiedzą, na jaką imprezę kulturalną można przyjechać do Muszyny. Planujemy działania w zakresie uruchomienia ścieżek rowerowych i spływu Popradem. Z Lipanami odbywamy wspólne posiedzenia rad miejskich i dyskutujemy na temat wspólnych działań w turystyce, gospodarce komunalnej, kulturze, oświacie.

Redakcja: Z oczywistych względów musimy zapytać, jakie miejsce w Pana strategii zajmuje współpraca z organizacjami pozarządowymi Muszyny i jak kierowany przez Pana urząd będzie odpowiadał na ich inicjatywy.

Jan Golba: Organizacje pozarządowe pełnią coraz poważniejszą rolę w życiu każdej miejscowości. Nie sposób z nimi nie współpracować, kiedy podejmują szereg niezwykle cennych inicjatyw lokalnych, a nawet pozalokalnych – ba, nawet międzynarodowych, jak to jest w przypadku „Almanachu Muszyny”. Uważam, że ta współpraca już teraz rozwija się bardzo dobrze, a ze strony organizacji pozarządowych mamy wiele interesujących inicjatyw, które pozwalają na zdobycie nowych doświadczeń, a nawet specjalistycznej wiedzy. Jestem przekonany, że z organizacjami pozarządowymi znajdziemy płaszczyznę szerokiego współdziałania w wielu sprawach dotyczących Muszyny i jej mieszkańców. Ja w każdym razie zrobię wszystko, aby ta współpraca układała się jak najlepiej.

Redakcja: Pański życiorys zawodowy, poparty licznymi sukcesami, świadczy, że zalicza się Pan w Polsce, nie tylko naszym regionie, do grona czołowych znawców i praktyków zagadnień samorządności, której dwudziestolecie odrodzenia niedawno obchodziliśmy. Co – Pana zdaniem – jest jej największym osiągnięciem w Polsce i Małopolsce, a co wymaga jeszcze pilnej poprawy?

Jan Golba: To na pewno temat rzeka i nie uda się go przedstawić w kilku słowach. Dlatego zwrócę uwagę na zaledwie kilka aspektów tego zagadnienia. Uważam, po pierwsze, że sam samorząd jest największym osiągnięciem Polski w tym dwudziestolecu, bo wreszcie mieszkańcy uzyskali realny wpływ na rozwój swoich miejscowości. I jeżeli coś w Polsce w ostatnich latach rzeczywiście się udało, to na pewno udało się zdecentralizować władzę, przywrócić demokrację i stworzyć wspólnotę samorządową, która sama w sobie stanowi wartość nie do przecenienia. Stwierdzenie, że Polska samorządem stoi, nie jest wcale truizmem, ale rzeczywistością. Po drugie, udało się stworzyć w miarę solidne podstawy gospodarki wolnorynkowej i swobody gospodarczej, która przejawia się także na naszym

rynku turystycznym i uzdrowiskowym. Ta swoboda działalności gospodarczej wyzwoliła w ludziach wielkie pokłady inicjatyw i aktywności społecznej. Po trzecie, udało się uzyskać integrację z Unią Europejską, która wraz ze swobodami i wolnością gospodarczą daje nam niezwykle istotną swobodę działania i przemieszczania się w granicach Unii. Po czwarte, udaje się skutecznie zmieniać obraz naszego kraju, który jest dziś liczącym się partnerem w gronie państw unijnych. Po piąte, niebagatelne znaczenie w rozwoju Polski (w tym także Muszyny) mają środki unijne, które w zdecydowanym stopniu wpłynęły na pozytywny wizerunek wielu miejscowości i w dużej mierze na rozwój gospodarczy. Jeżeli chodzi o Małopolskę, to nie ma wątpliwości, że największym osiągnięciem jest skuteczne pozyskiwanie i wykorzystywanie funduszy unijnych, które zmieniają wizerunek i wydobywają galicyjskie miejscowości z ogromnego zastoju. Wystarczy dobrze się rozglądać, aby zobaczyć, co się w tym dwudziestolecu stało. Dotyczy to także Muszyny, która dzięki zdobytym środkom unijnym znów może stanąć w jednym szeregu z renomowanymi uzdrowiskami i walczyć o palmę pierwszeństwa.

A co jest do poprawy? Ta lista jest na pewno długa i każdy na to pytanie odpowie inaczej. Ja odpowiem na nie z punktu widzenia samorządowca, zatroskanego o los Ziemi Muszyńskiej i miejscowości uzdrowiskowo-turystycznych. Odpowiem z punktu widzenia mieszkańca Ziemi Sądeckiej, która aspiruje do roli ważnego ośrodka regionalnego, a traktowana jest inaczej. Według mnie najważniejsze zadanie na najbliższe lata, to obniżenie poziomu bezrobocia poprzez stworzenie nowych miejsc pracy i zatrzymanie jak największej liczby młodzieży w miejscu jej zamieszkania. Niestety nasze wioski i miasta „starzeją się”, bo młodzież nie ma tu perspektyw rozwoju. Mówiąc wzniosłe słowa o zrównoważonym rozwoju, zbyt wielki nacisk położono w naszym terenie na ochronę wszelkiego rodzaju wartości przyrodniczych, a zapomniano o ludziach. Podkreślam: wszelkiego rodzaju wartości przyrodniczych, a nie tych najcenniejszych. Dlatego nie możemy zbudować dróg, wyciągów, a czasem nawet udrożnić koryta rzeki. Latami ciągną się uzgodnienia planów i projektów, a inwestorzy odchodzą tam, gdzie mogą załatwić takie sprawy bardzo szybko. I załatwiają je, tworząc miejsca pracy w Chinach, w Korei, na Ukrainie czy Białorusi. Dlaczego nie u nas? I to jest najważniejsze wyzwanie dla obecnych władz województwa małopolskiego, a także i dla nas – w Muszynie, Krynicy, Piwnicznej, Starym Sączu, ale też i w Nowym Sączu.

Redakcja: Dziękuję za rozmowę.